goniec codzienny

Wilno
ŚRODA
11 lutego 1942 r.
Nr. 175
Cena w Wilnie 5 fen.

Skutecznie odparto próby przedarcia się nieprzyjaciela

Bombardowanie Kronsztadtu. Wielkie sukcesy niemieckiej marynarki wojennej

Z Kwatery Głównej Fuehrera, 10 lutego.

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje.

Na froncie wschodnim poniósł nieprzyjaciel podczas trwających nadal walk znowu ciężkie krwawe straty. Podczas własnych ataków odniesiono lokalne sukcesy. Zniszczono 16 czołgów nieprzyjaciela. Lotnictwo wspierało walki odpierające wojska, wprowadzając samoloty bojowe i nurkujące, które skutecznie ostrzeliwały statki u wschodniego wybrzeża Krymu. Przed Leningradem udaremniono nowe i silne próby przedarcia się nieprzyjaciela. Artyleria skutecznie ostrzelała koło Kronsztadtu ważne obiekty wojskowe.

Podczas skutecznego odpierania najcięższych masowych ataków wroga wyróżniła się przede wszystkim 25-ta wuertemberska zmotoryzowana dywizja piechoty oraz legion flandryjski.

Jak już podano w komunikacie nadzwyczajnym, niemieckie łodzie podwodne zatopiły na Atlantyku 8 statków handlowych nieprzyjaciela o pojemności 50,500 TRB oraz jedną korwetę. Dalszy większy parowiec został ciężko uszkodzony torpedami. Z tej liczby 6 statków o pojemności 34.500 TRB zostało zatopionych u wybrzeża północnoamerykańskiego.

W Afryce Północnej obustronna działalność wywiadowcza. Niemieckie eskadry samolotów bojowych i nurkujących pod mocną ochroną samolotów myśliwskich zbombardowały w Marmarice i w północnym Egipcie bazy lotnicze, zgrupowania samochodów ciężarowych oraz składy z materiałami nieprzyjaciela. W walkach powietrznych w tym rejonie zestrzelono 3 samoloty wroga.

Na zachód od Marsa Matruk, we wschodniej części Morza Śródziemnego niemiecka eskadra samolotów bojowych wyjątkowo skutecznie zaatakowała mocno chroniony konwój statków brytyjskich. Uszkodzono przy tym celnymi bombami lekki krążownik, kontrtorpedowiec oraz 2 wielkie transportowce, tak ciężko, że należy liczyć się ze zniszczeniem części tych statków.

Bazy lotnicze i inne obiekty wojskowe na wyspie Malta były dniem i nocą bombardowane.

Podczas odpierania prób ataków brytyjskiego lotnictwa na Zatokę Niemiecką, zestrzelił starszy sierżant Lüth w ciągu jednej godziny 3 bombowce nieprzyjaciela i powiększył przez to liczbę swoich zwycięstw do 29.

Po śmierci ministra Rzeszy Todt'a

Rzesza Wielkich Niemiec traci w tragicznie zmarłym Dr. inż. Todt'cie, jedną ze swych najznamienitszych osobistości.

Jego wspaniałe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach, do których kierowania powołało go zaufanie Wodza Niemiec, dowodzą, że był on jednym z najgenialniejszych organizatorów czasów nowożytnych. Autostrady, budowa linii obronnej na zachodzie, umocnienia nad Atlantykiem, są to trzy wielkie zadania, które on wykonał, i które imię jego zapiszą na zawsze w historii. Jego zasługi na polu koncentracji niemieckich zbrojeń będzie można ocenić dopiero w przyszłości.

To jednak, co zyskało osobie Dr. Todt'a zaufanie i miłość narodu niemieckiego, to nie tylko uznanie jego genialnych zdolności i zasług jako organizatora i inżyniera, lecz fakt, że Dr. Todt umiał w swoich organizacjach we wzorowy sposób urzeczywistniać ideę narodowo - socjalistycznej współprzynależności.

Minister Rzeszy Dr. inż. Fritz Todt urodził się 4 września 1891 r. w Pforzheim w Baden. Studiował inżynierię w wyższych szkołach technicznych w Monachium i Karlsruhe i specjalizował się w dziedzinie swojej pracy promocyjnej, mianowicie w budowie dróg. W czasie wojny od 1914 do 1918 r. był Todt od pierwszego do ostatniego dnia na froncie zachodnim, a mianowicie najpierw w pułku artylerii polowej, później w charakterze adiutanta batalionu, a od roku 1916 jako lotnik obserwator na odcinku Toul — Verdun, gdzie w sierpniu 1918 r. był ranny w czasie walki powietrznej. Do NSDAP należał Zmarły od 1922 r. 5 lipca 1933 r. został Todt zamianowany generalnym inspektorem dróg niemieckich. Jego wzorowe osiągnięcia w zakresie zaprojektowania i budowy sieci niemieckich autostrad zyskały sławę na całym świecie.

Szczególnie wielkiego czynu dokonał Todt w lecie 1938 r., gdy naprężona sytuacja polityczna wymagała szybkiego wykonania urządzeń obronnych na zachodzie Rzeszy. Celem rozwiązania tego potężnego zadania powołał Todt do życia nazwaną od jego nazwiska organizację „Todt", która w niesłychanie krótkim czasie stworzyła potężne dzieło niemieckiej linii ochronnej na zachodzie. Najbardziej widoczny wyraz organizatorskiej pracy Todta widzimy w tym, że Wódz Niemiec powierzył mu w czasie wojny ministerstwo dostaw amunicji. („W. Z.").

68,6% więcej!

BERLIN. Styczniowe zbiórki uliczne na pomoc zimową dały najpomyślniejszy dotychczas rezultat w wysokości 37.210.766 RM. Stanowi to 15.140.380 RM albo 68,6% więcej aniżeli w roku ubiegłym.

Cripps jedzie do Indyj

GENEWA (DNB). „Daily Mail" z 8 lutego publikuje wywiad z byłym brytyjskim ambasadorem w Związku Sowieckim, sir Stafford Crippsem, który oświadczył między innymi, że oferowano mu ministerstwo zbrojeń, którego nie przyjął, ponieważ jako minister zbrojeń nie byłby członkiem gabinetu wojennego. Dlatego chce powrócić jako poseł do izby gmin. Nie obawia się otwarcie powiedzieć prawdy, jeśli uważa to za korzystne.

Zapytany w związku z pogłoskami, jakoby rząd brytyjski chciał go wysłać do Indyj, Cripps odpowiedział, że nie zamierza wyjeżdżać do Indyj, lecz jest gotów, jeśli go o to poproszą, udać się tam. Czuje on mianowicie, że mógłby coś zrobić dla złagodzenia trudności w Indiach. Zagadnienie Indyj wymaga bardzo szybkiego rozwiązania. Jego zdaniem jednak to Wielka Brytania, a nie Hindusi winna ustalić politykę Indyj. Hindusi przyjmą następnie załatwienie tej sprawy.

Znowu w Marmaryce

RZYM. Brytyjskie dowództwo w Kairze chciałoby się obecnie dowiedzieć, co robi Rommel. Biuro prasowe „Exchange" przepowiada, że wszystkie baterie w twierdzy Tobruku przygotowane są do obrony. Generał Auchinlek, oczekując na posiłki musi się przede wszystkim troszczyć o to, by uniknąć zniszczenia swoich wojsk. O generale Ritschie nie mówi się już więcej. Obwinia go dzisiaj angielska i amerykańska prasa o to, że nie przeniósł w swoim czasie w bezpieczne miejsce składów z brytyjskimi zapasami. Poza tym, propaganda brytyjska przestała w ostatnich dniach donosić o sławnym „lewym skrzydle" 8 armii, o którym jeszcze przed dwoma dniami była mowa, że znajduje się ono o 100 km. na południowy zachód od Bengazi. Być może, że Auchinlek rzeczywiście wierzył, iż posiada jeszcze między Dżebel a południową pustynią zdolne do walki oddziały. Chodzi tu jednak tylko o szczupłe, rozproszone siły, które prawie całkowicie zostały zniszczone albo wzięte do niewoli.

Poza tym trzeba wiedzieć, że wojska Osi przeprowadziły wprawdzie główną swoją ofensywę po Via Balbia, nie zaniechały jednak równocześnie przy pomocy małych niemiecko-włoskich kolumn przejścia przez cały teren na południe od drogi przybrzeżnej. Wojna północno-afrykańska powróciła znowu do Marmariki.

RZYM (DNB). W dniu zdobycia z powrotem Bengazi poczęła znowu ukazywać się w stolicy Cyrenaiki gazeta „Giornale di Bengazi".

„Giornale di Bengazi" umieszcza na czele pierwszego wydania gazety przedruk faksimile komunikatu Sił Zbrojnych, donoszącego o zdobyciu miasta.

—ooo—

Odbudowa Francji

VICHY. Bilans odbudowy Francji przedstawiał w końcu 1941 roku następujący obraz. Z pośród zburzonych mostów kolei żelaznych, tuneli i przejść kolejowych naprawiono ostatecznie do końca 1941 r. 80 proc., a tymczasowo 15 proc. Z pośród 2532 zburzonych mostów na drogach naprawiono ostatecznie 587 i tymczasowo 1327. Z pośród 3010 zatopionych statków rzecznych wydobyto do końca 1941 r. 1774 i naprawiono całkowicie 874. Z pośród 300 zburzonych budynków pocztowych odbudowano do końca 1941 r. 200. Sieć przewodowa i kablowa była w końcu 1941 r. znowu w całkowitym porządku.

Nowy podział floty amerykańskiej

SZTOKHOLM. Deparament marynarki Stanów Zjednoczonych zawiadamia, jak donosi brytyjska służba prasowa z Waszyngtonu, że natychmiast uskuteczniony będzie nowy podział floty Stanów Zjednoczonych. Zgodnie z tymi wiadomościami admirał amerykański Hart zostanie zamianowany szefem kombinowanych sił morskich tak zwanego obszaru ABDA (Ameryka, Brytania, Indie Holenderskie, Australia). Wiceadmirał Leary, który ma tytuł „szefa sił zbrojnych Anzac" (Australia i Nowa Zelandia) będzie dowodził kombinowanymi siłami morskimi Stanów Zjednoczonych i Anglii w rejonie okalającym Australię i Nową Zelandię. Oddziały marynarki, które dawniej nazywały się „flotą azjatycką" będą w przyszłości nazwane „Siły morskie Stanów Zjednoczonych na Południowo-zachodnim Pacyfiku", a dowódcą ich będzie wiceadmirał Wiliam Glassford.

Zmiany w brytyjskim gabinecie

GENEWA. Reuter donosi, że w Londynie zawiadomiono urzędowo we środę wieczorem o zmianach w brytyjskim gabinecie. Zgodnie z tym zawiadomieniem lord Beaverbrook został zamianowany ministrem nowo stworzonego ministerstwa produkcji wojennej. Ministrem zaopatrzenia został sir Andrew Duncan, a ministrem handlu pułkownik J. J. Llewellin. Beaverbrook będzie członkiem gabinetu wojennego, Duncan zaś nie. Crippsa, jak zauważa Reuter, niema na liście.

Lord Beawerbrook, milioner — „król" prasowy, był dotychczas od 29 czerwca 1941 r. ministrem zaopatrzenia, a przed tym piastował urząd ministra produkcji samolotów.

Nowy minister zaopatrzenia Duncan kierował od 29 czerwca 1941 r. ministerstwem handlu. Przed tym był on już raz od 3 października 1940 r. ministrem zaopatrzenia a przed objęciem tego urzędu od 6 stycznia 1940 r. ministrem handlu.

Pułkownik I. I. Llewellin, nowy minister handlu, był do połowy 1939 r. cywilnym lordem admiralicji potym parlamentarnym podsekretarzem państwa w ministerstwie amunicji, a od 2 maja 1941 r. parlamentarnym sekretarzem w ministerstwie komunikacji.

W dążeniu do konstruktywnej odbudowy

TOKIO. (DNB). Tutejsze sfery polityczne notują z żywym zainteresowaniem fakt, że wielu przodującym japońskim osobistościom w dziedzinie gospodarstwa i zarządu powierzono ważne posterunki na zajętych obszarach i zamianowano ich doradcami marynarki i armii. Te nominacje — pisze „Japan Times and Advertiser" — zasługują może na większą uwagę, aniżeli publicystycznie przedstawione zwycięstwa militarne. Wydanie pełnomocnictw tym wypróbowanym ludziom stanowi gwarancję, że wielkoazjatycki program wojenny nie streszcza się tylko w tym, by zniszczyć militarnie wroga, lecz również w przeprowadzeniu konstruktywnej odbudowy na tych obszarach. W ten sposób okazuje się, że rząd w pełni rozumie znaczenie i skutki wojny totalnej. Pod względem wewnętrznopolitycznym nominacja tych ludzi jest pocieszającym objawem całkowitej współpracy i harmonii między siłą zbrojną a wszystkimi sferami narodu i państwa.

WOJNA W AZJI WSCHODNIEJ I NA PACYFIKU

TOKIO. Wojska brytyjskie broniące zewnętrznego pierścienia umocnień cofają się już, jak donosi Domei, dalej ku tyłowi. Brytyjczycy, rozpoczęli ucieczkę wzdłuż głównych dróg ku południowej części wyspy.

Działalność japońskiego lotnictwa i artylerii była w niedzielę prawdopodobnie najsilniejsza od początku bitwy o Singapoore. Cała północna część brytyjskiego systemu obronnego, zwróconego ku lądowi stałemu została zarzucona niezliczoną ilością granatów i bomb. Następnie japońskie patrole wylądowały na wyspie Pulau Ubin, leżącej u wschodniego wylotu cieśniny Johorskiej. Najdalej wysunięty punkt tej wyspy jest oddalony około 3/4 mili od wyspy Singapoore.

Pierwsza wiadomość o wylądowaniu oddziałów japońskich na wyspie Singapoore nadeszła o godz. 0,16, kiedy nad wyspą ukazała się zielona rakieta i oznajmiła, że wojska japońskie dotarły do wyspy. W cztery minuty później ukazała się czerwona rakieta, która oznajmiła o zakończeniu lądowania. Późniejsze komunikaty doniosły, że oddział, który najpierw wylądował, ruszył naprzód ku górzystym częściom wyspy. W czasie, gdy armaty japońskie przedłużały swój ogień bez reakcji ze strony baterыj brytyjskich, nadeszła następnie o godz. 0,25 wiadomość, że inny oddział japoński ściśle współdziałając z pionierami, przeprowadził równocześnie lądowanie w innej części wyspy.

Na froncie burmańskim trwają nadal gwałtowne ataki bombowców na bazy nieprzyjacielskie. Podczas gdy obiektem tych ataków japońskiego lotnictwa były w ostatnich dniach głównie bazy lotnicze pod Rangoon i zabudowania wojenne w tym rejonie, większe oddziały zaatakowały w niedzielę po południu miasto portowe Martaban naprzeciw ko Mulmein i zatopiły przy tym dwa parowce towarowe.

SZANGHAJ (DNB). Komunikat wojskowy z Batawii donosi, że większa część wyspy Amboina w cieśninie koło Molukków została zajęta przez Japończyków. Tylko mała część wojsk holenderskich zdołała uciec z wyspy.

TOKIO. Minister spraw zagranicznych Togo oznajmił w parlamencie, że rząd japoński zamierza przeprowadzić zniesienie exterytorialności w Chinach jako najbliższy krok w dziedzinie ścisłego związku stosunków chińsko-japońskich. Togo przyrzekł, że akcja ta zostanie jak najszybciej przeprowadzona.

GENEWA. (DNB). Według doniesień „Times'a" pewien wyższy oficer australijski, który niedawno przybył z Rabaul do Melbourne, oświadczył, że atakujące Rabaul samoloty japońskie nie spotkały się z żadną prawie obroną i mogły lecieć w tak doskonałym szyku, jak gdyby wykonywały w pokojowym czasie loty pokazowe. Oficer ów zwrócił uwagę, że Australia potrzebuje gwałtownie dla swej obrony samolotów bojowych, i jeszcze raz samolotów bojowych. W czasie głównego ataku na Rabaul Japończycy użyli około 100 bombowców, którym towarzyszyły myśliwce. Każdy bombowiec wybrał sobie zupełnie określony cel, i tak około 20 bombowców bombardowało i ostrzeliwało z powietrza punkty umocnień, inne bombowce atakowały okręty, a jeszcze inne maszyny obiekty wojskowe.

BUENOS AIRES (DNB). Według doniesień z Rio de Janeiro, prezydent Brazylii Vargas wydał zarządzenie w sprawie organizacji służby przeciwlotniczej. Poza ogólnymi postanowieniami o zachowaniu się ludności zarządzono budowę schronów przeciwlotniczych w piwnicach wielopiętrowych domów. Równocześnie ustalono terminy periodycznych ćwiczeń przeciwlotniczych. Pierwsze tego rodzaju ćwiczenie ma się odbyć w Natalu.

AMSTERDAM. (DNB). Departament wojny Stanów Zjednoczonych oznajmił, jak donosi brytyjska służba prasowa z Waszyngtonu, że parowiec „Cynthia Olsen", statek zaopatrujący armię amerykańską, prawdopodobnie zginął wskutek działań nieprzyjaciela.

BUENOS AIRES. Argentyński wiceprezydent Castillo otrzymał po zakończeniu konferencji w Rio z wszystkich części kraju oświadczenia zgody i telegramy z życzeniami z powodu polityki zagranicznej rządu. Jest to wysokiej wartości barometr zgody z polityką rządu, gdyż depesze te zostały wysłane dopiero po nadesłaniu zgody od blisko 300 grup miejscowych i zorganizowanych związków.

RZYM. Projekt europejskiej wielkiej drogi komunikacyjnej między Atlantykiem a Morzem Czarnym (Bordeaux — Turyn — Mediolan — Wenecja — Tryjest — Belgrad — Bukareszt — Odessa) budzi w Italii bardzo duże zainteresowanie. Jak donosi „Messagero" z Triestu, rozpoczęły się już prace przygotowawcze nad włoskim odcinkiem zaprojektowanej autostrady 46 stopnia szerokości.

Bomby w pakunku kurierskim

RZYM. Kiedy w porcie Tanger wyładowano ze statku linii Algeciras Tanger kilka skrzyń przeznaczonych dla angielskiego konsulatu w Tangerze jedna z nich upadła na ziemię i eksplodowała. Wskutek tego zapaliły się również inne skrzynie. Skrzynie te zawierały oprócz materiałów wybuchowych materiał propagandowy przeciwko mocarstwom Osi. Zostało zabitych 10 osób oraz odniosło rany 30.

Sensacyjna eksplozja wywołała zarówno w Hiszpańskim Marokku jak i samej Hiszpanii bardzo duże oburzenie.

Zwrot na froncie wschodnim

PRZECIWNIK KRWAWI.

BERLIN. Ruchoma bitwa odpierająca na froncie wschodnim przybrała w ostatnich dniach wskutek rosnącej liczby niemieckich przeciwataków nowy i godny uwagi zwrot. Obok liczbowego powiększania się tych ataków wojskowe sfery berlińskie podkreślają jako charakterystyczny fakt, że nie chodzi przy tym o przeciwnatarcia które rodzą się spontanicznie z lokalnych stosunków działań wojennych, lecz o planowe przedsięwzięcia których celem jest odrzucenie przeciwnika i zadanie mu krwawych strat. Taktyka zniszczenia, która dominowała już w ofensywnym stadium kampanii wschodniej, zjawia się przez to również jako zasada w bitwie odpierającej.

ROSNĄCA SIŁA OBRONNA.

Godny uwagi sukces tej taktyki niszczycielskiej stanowi według poglądu niemieckich sfer wojskowych ogłoszone w czwartkowym komunikacie Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych okrążenie i zniszczenie nieprzyjacielskiej grupy wojsk na środkowym odcinku frontu. Jeśli niemiecki komunikat mówi o zniszczeniu „grupy wojsk", to należy sądzić według wojskowej terminologii, że chodzi tu o zniszczenie, co najmniej dwóch do trzech dywizyj. Na ograniczonej przestrzeni zgotowano zatem atakującemu przeciwnikowi klęskę, która według tutejszego poglądu bardzo wyraźnie udowadnia ruchomą taktykę niemieckiego dowództwa, a równocześnie rosnącą siłę obronną niemieckiego frontu i jego niewzruszoną siłę.

PRZECIWNIK POTWIERDZA ZMIANĘ SYTUACJI.

Ze strony niemieckiej z dużym zainteresowaniem stwierdza się, że ten stan rzeczy co raz więcej znajduje potwierdzenia również w komunikatach przeciwnika. Tak n. p. donosi angielska agencja „Exchange Telegraph", że naczelne dowództwo rosyjskie widzi się zmuszone do jak największej powściągliwości z nazwami miejscowości, ponieważ wojska niemieckie przechodzą teraz bardzo często do kontrataków i zdobyte pozycje zmieniają znowu posiadacza. Na północ od Charkowa, n. p., podaje ta sama agencja, silne ataki niemieckie zmusiły bolszewików do oddania kilku zdobytych już pozycyj.

Podobnie donosi również amerykańska agencja „Associated Press" z Moskwy, że według zdania wysokich sowieckich oficerów, front niemiecki po przybyciu nowych rezerw co raz bardziej zagraża i zdradza mocną siłę oporową. O froncie wokół Leningradu donoszą źródła angielskie, że przemęczone tam oddziały sowieckie musiały zostać zmienione.

Sama rozgłośnia moskiewska przyznaje się, że mróz daje się we znaki wojskom sowieckim. Przede wszystkim silnie cierpi działalność lotnictwa i jego personelu, zajętego na ziemi, który pracuje przez cały dzień na wolnym powietrzu przy mrozie 30 stopni. W tym komunikacie mieści się szereg szczegółów, które ujęte jako całość stanowią bez wątpienia obraz tego, że sytuacja na Wschodzie w porównaniu z poprzednimi przedstawieniami w uderzający sposób się zmienia.

NIEPOKÓJ O WIOSNĘ.

Tendencja ta staje się jeszcze wyraźniejsza, gdy się weźmie do ręki komentujące rozważania, poświęcone przez angielsko-amerykańską służbę prasową dalszemu rozwojowi wypadków na froncie wschodnim. Zwraca się już uwagę na trudności w dostarczaniu posiłków sowieckich na zdobytym z powrotem, a całkowicie zniszczonym terenie i wyraża się obawę, że nadejście łagodniejszych warunków atmosferycznych zupełnie uniemożliwi wszelki ruch na całe tygodnie. Jest rzeczą godną uwagi, że Sowiety, jak również Anglicy i Amerykanie umieszczają w swoich militarnych rachubach niemiecką kontrofensywę w lepszej porze roku jako fakt absolutnie pewny. Rozgłośnia londyńska zapowiada w swoich transmisjach zagranicznych bardzo krytyczny okres dla sowieckiego dowództwa wojennego i potwierdza w ten sposób, że zarówno w minionych miesiącach, jak również i obecnie, mimo sowieckiej ofensywy zimowej mocniejsza inicjatywa wyraźnie spoczywa w ręku dowództwa niemieckiego i że zdaje się sprawą prawie beznadziejną, by można było tę inicjatywę Niemcom odebrać.

OGRANICZENIE POMOCY W MATERIAŁACH WOJENNYCH DLA MOSKWY.

Wśród tych okoliczności obóz angielsko-amerykański wyraża tezę, że cała sprawa polega na tym, by w najbliższych dwóch miesiącach jak najszybciej i jak najdoskonalej uzbroić Sowiety, ażeby mogły one stawić opór niemieckiej wiosennej ofensywie. Bliższe zbadanie tego wcale nie prostego postulatu odsłania wyraźnie co raz to nowe trudności. Tak n. p. Reuter donosi z Waszyngtonu, że wprawdzie i Stany Zjednoczone chcą udzielić jak najszerszej pomocy materialnej, że w Moskwie jednak nie zdają sobie w dostatecznym stopniu sprawy z tego, jaki tonaż stoi do dyspozycji. Charakterystyczny jest również komunikat rozgłośni moskiewskiej w sprawie przemówienia amerykańskiego delegata Butta, który swego czasu uczestniczył we wspólnych konferencjach moskiewskich i równocześnie wskazał na ograniczoność pomocy w materiale wojennym. Daje on wyraz tym trudnościom w słowach, „że Stany Zjednoczone muszą obecnie rozstrzygnąć, dokąd mają wysłać swoje ograniczone ilości materiału wojennego".

Również w organizacji transportu tej pomocy materialnej ujawniły się, jak donosi „Times", bardzo niepocieszające stosunki. Gazeta podnosi między innymi, że ukazały się akty sabotażu, że załadowano już nie nadające się do żeglugi parowce i że znowu trzeba było je wyładowywać i w końcu, że przeznaczony dla Sowietów materiał wojenny wysłano do fałszywych portów. Zaniepokojenie o tę ograniczoność i dezorganizację w zakresie pomocy materialnej jest tym większe, podkreśla wyraźnie „Times", że niemiecki przemysł zbrojeniowy może wyprodukować dostateczną ilość materiału wojennego do wiosennej ofensywy.

POLITYKA PRASOWA O PODWÓJNYM DNIE.

Podczas gdy ze strony niemieckiej notuje się tę zmianę w obozie aliantów ze zrozumiałym zainteresowaniem, wzbudza w Berlinie zastanowienie godne uwagi postępowanie, a mianowicie, że prasa i radio angielskie nie czyni wprawdzie żadnej tajemnicy wobec opinii publicznej własnej kraju ze zmienionej sytuacji na Wschodzie, że z drugiej jednakowoż strony tak jak poprzednio rozpowszechnia się z Londynu specjalnie w neutralnej zagranicy wiadomości, które oceniają rozwój wypadków na Wschodzie w sensie dawniejszych optymistycznych oczekiwań. Wobec porażek, jakich doznaje sama Anglia na wszystkich frontach na lądzie i na morzu, chciałoby się, — tak tłumaczy się w Niemczech to postępowanie — przynajmniej w neutralnych krajach utrzymać opinię, że pomimo wszystko można się spodziewać pomyślniejszego przebiegu wypadków wojennych od strony Związku Sowieckiego. Tymczasem w Berlinie panuje przekonanie, że fakty położą wkrótce koniec tym próbom ukrywania stanu istotnego.

Jak zdobyto Hong-Kong

Japońskie oddziały pływackie w akcji

Poniższe sprawozdanie opiera się na autentycznych danych japońskich o udziale pływaków samurai pod Hong-Kongiem.

Hong-Kong, dawna brytyjska, obecnie zaś japońska baza na Morzu Południowo-Chińskim leży na wyspie. Dostanie się tam w czasach pokojowych z Kantonu przez Szeklung koleją nie przedstawiało większych trudności. Stosunkowo prędko zostały brytyjskie punkty oporu rozbite. Zdawało się, że Brytyjczycy zdali się zupełnie na ufortyfikowany Hong-Kong, przede wszystkim zaś na twierdzę Viktoria.

Sytuacja przedstawiała się w sposób następujący: Japończycy widzieli wyraźnie z Kaulum leżący przed nimi Hong-Kong. Dzieliła ich jednak od niego przestrzeń wodna o szerokości 1.000 metrów. I tak zaminowana jest ta przestrzeń! Wywiad japoński ustalił to już dawno.

Sztab armii obraduje. „Przez fakt zaskoczenia muszą być miny zniszczone!" — mówi mały generał w czarnych rogowych okularach. — „Jestem tego samego zdania" — odpowiada inny generał piechoty, odróżniający się od swych kolegów łysą głową.

Wtrąca się do rozmowy jeden z pułkowników: „No nie będziemy z tym mieli wiele trudności. Mamy przecie nasze oddziały pływackie!"

Wojsko japońskie posiada kilka pułków, specjalnie wyćwiczonych w pływaniu tak zw. pływaniu samurajów. Chodzi tu o ćwiczenia pływackie, które tak w czasach historycznych, jak i obecnie ze względów sportowych i militarnych są uprawiane. Pływanie samurajów hartuje ciało przeciwko różnorodnym niebezpieczeństwom i trudnościom, którymi grożą wysokie fale, rwące prądy, porosty i ljany wodne. Pływak samurajów potrafi przenosić ciężary, fechtować się i strzelać w wodzie nie mocząc broni ani amunicji. Dobry pływak samurajów potrafi trzymać sztandar nad falami, ba, nawet poruszać się naprzód ze związanymi rękami i nogami.

Sztab japoński, znajdujący się obecnie w Kaulun, ma wszelkie dane by zaufać swoim oddziałom pływackim. Właśnie brany obecnie pod uwagę oddział jest dowodzony przez dwóch pierwszorzędnych pływaków olimpijskich — którzy w swoim czasie wzbudzili niesłychany entuzjazm na stadionie w Berlinie — przez obecnych żołnierzy oddziału pływackiego Koike i Ito.

Tuż po zakończeniu posiedzenia sztabu armii obaj mężowie zostają o tym poinformowani, że muszą liczyć się z tym, że po raz pierwszy wchodzą do akcji, skierowanej przeciwko Anglii. Obaj milcząc skłaniają się przed oficerami, którzy im przekazują rozkaz, następnie pouczają swoich ludzi, wiele setek wyborowych żołnierzy oddziału pływaków.

W południe odbywa się konferencja. Przez całe popołudnie mogli ludzie, przeznaczeni do oddziału, spać lub swój czas w spokoju spędzić, jak sami uważali za najlepsze.

Lecz zaledwie zapadł zmrok nad wybrzeżem Południowo-Chińskiego Morza, zebrali się odkomenderowani, ażeby od dowódców ich jednostek otrzymać ostatnie rozkazy. Ponieważ byli tylko lekko ubrani, wysmarowali dobrze swoje ciała tłuszczem, ażeby mogli stawić lepszy opór chłodnej wodzie. Na swoich pasach zawiesili oni specjalne przyrządy oraz szpule z wielu setkami metrów elektrycznego drutu. Dalsze ilości drutu wzięli na małe tratwy, które nie były większe jak oni sami.

Natychmiast po nastaniu całkowitej ciemności samurajscy mistrzowie pływaccy Koike i Ito wydali rozkaz przy pomocy znaków do bezszelestnego wyruszenia specjalnego oddziału. To należało również do samurajskiego pływania, ażeby się w wodzie poruszać bez szmeru. Chociaż teraz rzuciły się do wody setki dobrze uzbrojonych mężczyzn, nie słyszało się o nich nic, aż...

O położeniu angielskich min podwodnych każdy z nich był doskonale poinformowany. Każdy z mężczyzn wziął sobie „te swoje" na oko, wciąż o tym pamiętając, żeby jeszcze inne znaleźć, które być może przeoczone były przez nieuwagę. I zaledwie osiągnęli jedną minę, przymocowali doń kable elektryczne... Potym jednak nie powrócili ci ludzie do swoich punktów wyjściowych do Kaulunu, lecz płynęli dalej do Hong Kongu. Nie kierowali się wprost na twierdzę Wiktorię, co było samo przez się zrozumiałe — to byłoby zbyt śmiałe. Zmierzali oni mniej więcej do tej linii brzegu, o której wiedzieli, że nie była zbyt silnie strzeżona...

Już po kilku godzinach zebrali się oni tutaj wszyscy, nie ponioszszy żadnych strat. Przed nimi lądowała tak samo bez szmeru mała japońska łódź, która miała jedynie nieliczną załogę, ale do tego miała na pokładzie specjalny aparat elektryczny.

Do tego aparatu włączono wszystkie druty, które obecnie prowadziły do min i których końce przyciągnęli ze sobą ci ludzie. Po ponownym sprawdzeniu, czy aby żaden drut nie został zapomniany, Koike i Ito, właściwi bohaterowie tego śmiałego przedsięwzięcia wprowadzili w ruch, śmiejąc się, dwa małe dźwigi, co w następstwie doprowadziło do tego, że wszystkie miny podwodne wyleciały nagle w powietrze w potężnym wybuchu, tworząc wspaniałe fontanny wody.

Najbliższa rola Zatoki Perskiej

Pozycje angielskie na Bliskim Wschodzie

ANKARA. Gazeta egipska „Ahram" donosiła niedawno, że w ramach sojuszu amerykańsko-angielskiego oddano pod zarząd Stanów Zjednoczonych port Assab, gdzie buduje się bazy dla floty morskiej i powietrznej, oraz że w Fau pod Szat-el-Arab Amerykanie zainstalowali warsztaty do montowania samolotów z części składowych amerykańskiego pochodzenia. Te plany powstały przed wybuchem wojny na Dalekim Wschodzie i nie wiadomo, czy mogą być obecnie urzeczywistnione.

W październiku ub. roku Eden zapowiedział angielsko-sowiecki sojusz z Iranem, lecz opozycja z Teheranu jeszcze pod koniec grudnia wymusiła nową redakcję tego sojuszu, ponieważ uważała, że w początkowej formie nie była do przyjęcia. Mimo wszelkich prób przeforsowania sojuszu, czynionych przez premiera Furugi, sojusz tak ostro skrytykowano, że Anglicy i bolszewicy opuścili ostentacyjnie parlament. Gazeta rządowa „Itallat" podkreślała, że chodzi o pakt natury defensywnej bez zobowiązań do ofensywnego wystąpienia Iranu i że obowiązuje on tylko na czas wojny. Mimo bagnetów angielskich Irańczycy nie chcieli się poddać z lekkim sercem. Jest to przykre dla Anglii nie tylko ze względów moralnych i prestiżowych, ale i ze strategicznego punktu widzenia, ponieważ pola naftowe w południowym Iranie i wyspy Bahrein stały się ostatnio szczególnie ważnymi terenami. Zatoka Perska i jej wybrzeże są dla Indii w pewnej mierze linią obronną niemniej ważną niż Singapoor, linia obronna, która — według szeroko zakreślonych ram — mają przedłużyć „z własnej ochoty" Syria i Liban. Tymczasem, jedynym sukcesem w kwestii współdziałania wojennego na Bliskim Wschodzie był telegram gratulacyjny komitetu żydowskiego w Palestynie, wysłany na ręce Roosevelta. Anglia jest zdecydowana utrzymać cały ten obszar — podobnie jak Malaje — za wszelką cenę.

Angielska nowa linia obronna biegłaby w sposób następujący: południowo-wschodni rejon Aleppo, gdzie stacjonują znaczne siły wojskowe i znajdują się największe, na Bliskim Wschodzie niedawno wybudowane, angielskie lotnisko, potem Choi i Sandżak, klucz linii obronnej, dalej Bulemanije, znany angielski obóz wojskowy, Chanikin nad irańską granicą, dokąd prowadzi kolej wąskotorowa, wreszcie Kermanzah i Chorremabad. Linia obronna kończy się w górach na południowy-wschód od pól naftowych. Przed tą strefą nie ma w Iranie żadnych brytyjskich sił — nie starczyło. Nawet w Teheranie znajduje się tylko misja wojskowa. Jak wyglądają na tych olbrzymich obszarach tak ważne pod względem strategicznym linie komunikacyjne?

Stara linia Bagdad — Kerbela — Basra — wąskotorowa, wartości eksploatacyjne nikłe, ma być przedłużona do Kowajt. Przed Bożym Narodzeniem wybudowano na odcinku Bagdad — Basra nową linię normalnotorową. Budowę tej linii rozpoczęto przed 6 miesiącami tuż po upadku gabinetu Ali Raszyda. Pod koniec października Anglia wymusiła na Iraku umowę, na podstawie której otrzymała na 25 lat pewne terytoria w rejonie Basra, jako bazy marynarki wojennej. Według wiarogodnych informacyj wybudowano w Tell Kotszek stację wyjściową z dwudziestoma bocznicami. Kolej wąskotorową Kirtuk przerobiono na szerokotorową. Rozszerza się szosy i pokrywa twardą nawierzchnią, poza tym rozbudowano sieć komunikacyjną w kierunku przełęczy Revandus, która łączy Irak z Iranem.

Na całym tym przedpolu Indii, Suez — jako otwarty port — jest słabym punktem, nie posiadającym urządzeń przeładunkowych; bezpośrednio przyległy doń port Tewfik ma tylko jedyne molo, do którego mogą przybijać małe, względnie najmniejsze statki. Izmaila również nie należy do rozbudowanych portów. Z Kairu do Suezu prowadzi kolej jednotorowa, oddawna nieeksploatowana, wznowiono na niej ruch po wojnie abisyńskiej przy zastosowaniu napędu motorowego. Do tego czasu był w użyciu tylko trakt Kairo — Izmaila — Suez. 120 klm. trakt Kairo — Suez wylano asfaltem w 1938 r. Brakuje więc w wystarczającym stopniu dróg komunikacyjnych i urządzeń przeładunkowych. Należy przypuszczać, że bądź co bądź Zatoka Perska ma o wiele większe znaczenie dla Anglii niż jej przypisywano przed wybuchem wojny w Azji Wschodniej.

Nartin Bethke („Das Reich")

Droga burmańska — nerw życiowy Chin

Wzrok Anglików i Amerykanów skierowany jest z wielkim niepokojem nie tylko na Indie Holenderskie, i na Australię i Singapoore, gdzie Japończycy nieustannie posuwają się naprzód, ale przede wszystkim na Burmę, która jest przedpolem Indyj. Z Burmy bowiem prowadzi jedyna droga do tej części Chin, która jeszcze nie jest obsadzona przez Japończyków. Na drodze burmańskiej uważanej za najtrudniejszą linię komunikacyjną na świecie od miesięcy angielskie i amerykańskie samochody ciężarowe przewożą do Czung-Kingu olbrzymie transporty broni, amunicji i surowców, bez których Chiny Cziang Kai Szeka nie mogą prowadzić wojny z Japonią. Z tego względu Anglicy nazwali tę drogę nerwem życiowym Chin.

Niedawno Japończycy dotarli w południowej Burmie niemal do linii kolejowej, łączącej najważniejszy port zaopatrzeniowy drogi burmańskiej Rangoon z miastem Laschio, punktem wyjściowym drogi burmańskiej w północnej Burmie.

Angielska i amerykańska prasa pełna jest budzących niepokój wiadomości z powodu zagrożenia tego nerwu życiowego, a londyńskie ilustrowane czasopismo „Illustrated London News" głosi hymn pochwalny na cześć drogi przed zlikwidowaniem jej przez Japończyków. Z enuncjacyj tych wynika, że droga pochłonęła nie tylko olbrzymie sumy i utrzymanie jej wymaga niesłychanych wysiłków, ale że poniesiono na niej bardzo ciężkie straty. Ze względu na to projektowano budowę linii kolejowej między Burma a Chinami. Plan ten pozostał jednak w sferze marzeń, tak samo jak nie jedno marzenie Anglii w Indiach Zagangesowych zostało zdmuchnięte przez zwycięski marsz Japończyków przez wysokie góry, dzielące Syjam od Burmy.

Wrogowie społeczeństwa

DNB. W czasach nadmiaru produktów żywnościowych było rzeczą normalną, że produkty te dostarczane były konsumentom bez regulacji cen przez władze. Sytuacja ta jednak zmieniła się w momencie gdy znikł ów nadmiar. Jest rzeczą naturalną, że sytuacja tego rodzaju powstaje w czasie wojny. Nie można obecnie dokonywać swobodnej wymiany towarów między narodami i kontynentami, jak w czasie pokoju. Kraje a także kontynenty zmuszone są do określenia norm produktów żywnościowych i surowców, jeśli chcą na lata naprzód zabezpieczyć sobie wyżywienie i przemysł zbrojeniowy. Powstaje konieczność planowego przekształcenia całej gospodarki. I zaczynając od producenta nikt — ani kupiec, ani nabywca — nie może uchylić się od żadnego z tych koniecznych zarządzeń, które dyktuje prawo wojny. Kto, mimo to, gwałci to prawo, staje się w istocie nie tylko współwinny wobec swoich bliźnich, których oszukuje i okłamuje, lecz należy go również uważać za sabotażystę wobec sprawy prowadzenia wojny, która dzisiaj, ze względu na swój totalny charakter, nie toleruje pozostawania na uboczu.

Dla niesumiennych elementów stało się już rzeczą prawie oczywistą, by dostarczać spożywcom niezbędne środki żywnościowe, za ceny które nie pozostają już w żadnym stosunku do zdrowych zasad gospodarki. Takie artykuły, jak masło, słonina, jaja, kawa i t. d. nie tylko raz, lecz trzy, cztery i jeszcze więcej razy przechodzą przez ręce handlarzy za co raz to wyższe ceny, tak że ostatni nabywca płaci za nie sumę, którą trzeba już nazwać kompletnym nonosensem.

W związku z tym, trzeba powiedzieć. Nie tylko — oczywiście — ostatni nabywca, który w swojej głupocie płaci najwyższą cenę, winien być uważany za sabotażystę wobec sprawy zabezpieczenia powszechnego wyżywienia, lecz w tej samej mierze także i nabywca, który jest dość niesumienny, by za towar, za który sam zapłacił już lichwiarską cenę, sprzedawać z dalszą nadwyżką. Sprzedawca i nabywca obydwaj narówni ponoszą winę za to, że kiedy ceny zostają wyśrubowane do zawrotnych wyżyn, ten kto nie ma szczęścia posiadać większej gotówki ponosi szkodę i musi głodować.

W sensie moralnym ludzie tacy winni stanąć przed sądem wojennym. Albowiem wzbogacają się oni osobiście na braku dostatecznej ilości towarów, braku wywołanym tylko przez wojnę. Są to podziemne intrygujące elementy, które — egoistyczne i bezwzględne — własne tylko dobro mają przed oczyma i brutalnie nie zwracają uwagi na dobro swoich bliźnich. Lecz na tę brutalność odpowie się z odpowiednią surowością. Kto w podziale środków żywnościowych nie widzi mądrego zarządzenia wojennego, którego celem jest troska o to, by również i człowiek najuboższy był zaopatrzony w te same produkty żywnościowe co i bogaty, ten nie może się spodziewać, by nadal zaliczano go do społeczeństwa. Przeciwnie: **jest on zdecydowanym wrogiem społeczeństwa. Kto jednak staje poza społeczeństwem, ten będzie również przez to społeczeństwo traktowany jako jednostka stojąca na uboczu.** Może on być przekonany, że wola społeczeństwa będzie silniejsza, aniżeli jego bezwzględny egoizm.

Streszczając się, powtarzamy raz jeszcze: Ustalenie racyj środków żywnościowych nie jest samowolnym postępowaniem, które ten lub ów może zarządzić, lecz jest to konieczność, której wymaga wojna. Myślą przewodnią tego zarządzenia jest troska o równomierny rozdział istniejących środków żywnościowych między wszystkich na dłuższy czas. Ci którzy tej konieczności nie rozumieją, lecz przeciwdziałają jej przez lichwiarskie ceny i pokątny handel nielegalny, stają się winni po pierwsze — w stosunku do prowadzenia wojny, po drugie — wobec swoich bliźnich. Są oni niesumiennymi pozbawionymi skrupułów elementami, chcącymi zarazić społeczeństwo.

Obowiązkiem uczciwych ludzi jest traktować tych oszustów jako to, czym, oni są istotnie, a mianowicie jako szkodników dobra publicznego. Prawo uderzy w nich z całą surowością.

Zarządzenie

Generalnego Komisarza w Kownie o zaliczkach na podatek od nieruchomości miejskich

Zgodnie z § 7 zarządzenia o przepisach podatkowych w Kraju Wschodnim z 18 października 1941 r. w porozumieniu z Komisarzem Rzeszy dla Kraju Wschodniego ustalono co następuje:

§ 1. Od wszystkich nieruchomości miejskich, za które należało opłacić podatek od nieruchomości za r. 1940 w b. niepodległym państwie litewskim (Dz. Urz. 659/4829, 663/4465), będą pobierane zaliczki na podatek od nieruchomości za nieruchomości miejskie za rok 1941.

§ 2. Od budynków zupełnie zniszczonych wskutek działań wojennych i od znajdującego się pod nimi gruntu zaliczki pobierane nie będą.

§ 3. Wysokość zaliczek wynosi:
przy dochodzie rocznym do 300 RM — 10%,
przy dochodzie rocznym do 600 RM. — 15%,
przy dochodzie rocznym do 1200 RM. — 20%,
przy dochodzie rocznym powyżej 1200 RM. — 30%.

Podstawą dla obliczenia jest wysokość dochodu, który został ustalony zgodnie z ustawą o podatku od nieruchomości obowiązującą w b. wolnym państwie litewskim. Przy ustalaniu wysokości dochodu należy liczyć 1 Litas — 1 Rubel — 0.10 RM.

2) Wysokość sumy zaliczki zaokrągla się do pełnych 0.10 Reichsmarek. Zaliczki poniżej 1 RM. nie zostaną pobrane.

§ 4. Zaliczka zostanie obliczona przez nadinspektora podatkowego oraz przez wezwanie do wpłacenia podana do wiadomości płatnika.

§ 5. Zaliczki należy wpłacić w dwuch równych częściach do 28 lutego 42 i do 31 marca 42 r.

§ 6. Do opłacenia zaliczki obowiązany jest właściciel nieruchomości miejskiej. Osoby użytkujące lub zarządzające nieruchomościami miejskimi są zrównane z właścicielami.

§ 7. Zaliczki należy wpłacać w „Banku Litewskim" lub u Nadinspektorów podatkowych.

§ 8. 1) Za opłaty wniesione po terminie będą pobierane odsetki za zwłokę w wysokości 1 proc. miesięcznie. Przy tym każdy rozpoczęty miesiąc liczy się za cały.

2) Zaliczki, które nie zostały w czas opłacone, zostaną pobrane zgodnie z zarządzeniem o ściąganiu podatków, publicznych należności pieniężnych i innych opłat.

§ 9. Generalny Radca do spraw zarządu finansowego może na złożone podanie, z wpłacenia zaliczki na podatek od nieruchomości całkowicie lub częściowo zwolnić, w wypadku gdy nieruchomość miejska ucierpiała wskutek poniesionej szkody lub działań wojennych.

§ 10. 1) Przeciwko obliczeniu wysokości zaliczki dozwolone jest odwołanie się do nadinspektora podatkowego. Odwołania należy wnosić pisemnie do 28 lutego 1942 r.

2) Przeciwko decyzji nadinspektora podatkowego przysługuje prawo do odwołania się do dyrektora departamentu podatkowego w terminie dwóch tygodni od otrzymania decyzji nadinspektora podatkowego. Decyzja dyrektora departamentu podatkowego jest ostateczną.

3) Złożenie odwołania ew. rekursu nie wstrzymuje obowiązku opłaty.

§ 11. O ile opłaty na podatek od nieruchomości zostały wniesione, to zostaną one zaliczone na poczet zaliczki.

§ 12. Zarządzenie niniejsze zyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Kauen, 28 stycznia 1942 r.

Generalny Komisarz w Kownie
podp. NABERSBERG.

Japonia przygotowana na wszelkie okoliczności

BERLIN. (DNB). Podczas wywiadu, udzielonego gazecie „D. Z. am Mittag" przez wojskowego attache cesarsko-japońskiej ambasady, generała Banzai, podniósł on wielkie trudy oraz najwyższe umiejętności, jakich wymaga się od każdego żołnierza japońskiego, począwszy od piechura, a skończywszy na generale, na azjatyckich teatrach wojny. Przechodząc do walki na Malajach, generał Banzai podkreślił moment zaskoczenia, który w tamtejszych działaniach wojennych odgrywał decydującą rolę. Jako przykład tego rodzaju prowadzenia wojny przytoczył generał czyny wojsk niemieckich w Europie. Gdzie warunki nie pozwalają na atak zaskakujący, tam tempo wojny tylko pozornie jest wolniejsze.

Omawiając walkę z Chinami Czungkingskimi generał Banzai zaznaczył, że wojna z Chińczykami wymaga przystosowania się do starych metod walki, które, jak zaznaczył generał, Japończycy opanowali. Następnie generał Banzai wyraził przekonanie, że wojna z Chinami już długo trwać nie będzie i że po zniszczeniu Anglii nie będzie żadnych przeszkód do porozumienia się z Chinami.

Ciangkaiszek został przekupiony przez Brytyjczyków i walczy jako marionetka Anglii, a nie w obronie Chin. Przyszły upadek Singapoore określił gen. jako decydujący punkt wojny na Pacyfiku. Po upadku bazy brytyjskiej, przestrzeń wschodnio-azjatycka uzyska niezależność i stanie się w najszerszym znaczeniu tego słowa samowystarczalna. Wskazując na to, że japońska marynarka i armia lądowa ponad 30 lat współpracowały ze sobą i przemyślały wszelkie możliwości, japoński attache oświadczył w końcu: „Japonia jest zawsze gotowa. Wystąpimy przeciwko każdemu przeciwnikowi, ktokolwiek by nim był, jeśli sprzeciwi się on nowemu porządkowi na przestrzeni Azji Wschodniej pod kierownictwem Japonii".

TOKIO. (DNB). Dawniejszy mówca rządowy a obecny ambasador w Bangkoku, Ishii, oświadczył przed przedstawicielami prasy zagranicznej, że wojska syjamskie walczą dzisiaj ramię przy ramieniu z Japończykami przeciwko wspólnemu wrogowi. W związku z zagadnieniem pomocy japońskiej dla Syjamu, oznajmił Ishii, że Japonia użyczy Syjamowi wszelkiej pomocy politycznej, gospodarczej i finansowej. Wobec faktu, że dotychczasowa gospodarka Syjamu znajdowała się pod silnym wpływem Anglosasów, zachodzi konieczność całkowitej reorganizacji struktury gospodarczej kraju. Rząd syjamski podejmuje już zmierzające w tym kierunku odpowiednie środki.

SZANGHAJ (DNB). Prasa japońska odmawia wszelkiego praktycznego znaczenia nowej pożyczce amerykańskiej dla Czungkingu. Anglia i Stany Zjednoczone nie mogą, — stwierdza „Tairiku Schimpo", udzielić praktycznej pomocy Czungkingowi. Obecnie państwa te starają się przeszkodzić dezercji Czungkingu z obozu demokratycznego przez zapewnienie mu wielkich środków pieniężnych. Lecz nie pieniądze są tą rzeczą, której potrzebuje Czungking, lecz wyłącznie materiał wojenny. „Schanghai Mainitschi" podkreśla, że zarówno katastrofa Czungkingu, jak również oddzielny pokój Czungkingu z Japonią stanowiłby najcięższy cios dla państw anglo-amerykańskich. W końcu gazeta zapytuje, czy ludność chińska, pozostająca pod władzą rządu w Czungkingu jest istotnie tak głupią, że da się jeszcze raz złapać.

Zarządzenie

z dnia 22 grudnia 1941 w sprawie zabezpieczenia pokrycia zapotrzebowania na warzywa

W celu zabezpieczenia pokrycia zapotrzebowania na warzywa na rok następny zarządza się:

§ 1. Zabrania się uprawiania kwiatów oraz roślin dekoracyjnych w zakładach ogrodniczych, które uprawiały dotychczas w cieplarniach wyłącznie wczesne warzywa.

§ 2. W zakładach ogrodniczych, które uprawiały zarówno kwiaty i rośliny dekoracyjne jak i wczesne warzywa w cieplarniach, 60 proc. powierzchni inspektowej używanej pod uprawę kwiatów oraz roślin dekoracyjnych należy użyć dodatkowo pod uprawę wczesnych warzyw lub rozsad.

§ 3. Zakłady ogrodnicze, które dotychczas uprawiały wyłącznie kwiaty oraz rośliny dekoracyjne, 60 proc. użytkowanej powierzchni muszą przeznaczyć pod uprawę wczesnych warzyw lub rozsad.

§ 4. Niniejsze przepisy obowiązują od 1 lutego do 15 czerwca 1942. Po 15 czerwca 1942 należy we wszystkich zakładach przynajmniej 20 proc. cieplarnianej i 60 proc. wolnej powierzchni użyć pod uprawę warzyw.

§ 5. Kto wykracza rozmyślnie lub przez niedbalstwo przeciw niniejszemu zarządzeniu, będzie karany grzywną i więzieniem do 3 miesięcy lub jedną z tych kar.

§ 6. Niniejsze zarządzenie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia na terenach byłych wolnych państw Łotwy, Litwy i Estonii.

Ryga, dnia 22 grudnia 1941.

Komisarz Rzeszy dla Kraju Wschodniego
z polec. podp. FRUENDT.

„Generał Mróz" zawiódł pokładane w nim nadzieje

O piersi żołnierza niemieckiego rozbiły się wszystkie plany nieprzyjaciela

BERLIN. Stołeczna prasa niedzielna publikuje mapę, która obrazuje obecną linię frontu niemieckiego na Wschodzie i podaje przy tym wyczerpujące komentarze. „Völkischer Beobachter" wyraża pogląd, że ta mapa sytuacyjna dowodzi niezbicie, że bolszewickiemu dowództwu wojennemu nie udało się w żadnym miejscu olbrzymiego frontu od Oceanu Lodowatego do Morza Czarnego uzyskać choćby najskromniejszy sukces operacyjny, co główna gazeta partii uważa za tym bardziej godne uwagi, że „wroga propaganda już od tygodni i miesięcy codziennie z tak wielką fantazją i próżnym użyciem słów bredzi o wielkich „ruchach oskrzydlających" i ilustruje bolszewicką „ofensywę" bujnymi liczbami kilometrów". Gdyby te twierdzenia były rzeczywistością, to czerwone hordy nie znajdowałyby się w starych okolicach Nowgorodu, Rżewa, Orła i Charkowa, lecz co najmniej w Berlinie, Pradze i w Wiedniu.

„Berliner Lokalanzeiger" dostrzega korzyści, jakie posiadał przeciwnik Niemiec w ubiegłych tygodniach na Wschodzie, przede wszystkim w mrozie, do którego żołnierze niemieccy nie byli przyzwyczajeni, natomiast obeznani z nim byli sybiracy i inne bolszewickie dywizje, dalej w fakcie, że jeziora, rzeki i bagna, które sprzyjały w czasie lata nieprzyjacielskiej obronie, obecnie zamarzły i przez to odpadły jako czynnik sprzyjający niemieckiej defensywie, po trzecie z tym, że bazy posiłków sowieckich znajdowały się bliżej frontu, aniżeli bazy niemieckie. „Wojna zimą była jedyną, niepowtarzalną szansą Związku Sowieckiego. Stalin skorzystał z niej. W Londynie cieszono się, a w Moskwie młócono frazesami. Lecz o piersi żołnierza niemieckiego rozbiły się wszystkie oczekiwania".

„Deutsche Allgemeine Zeitung" stwierdza: „Nieprzyjaciel nie przedsięwziął nawet z własnej decyzji nawrotu z swojej drogi odwrotowej, lecz było to tylko wycofanie niemieckich klinów ofensywnych, co wywołało ruchy następującego nieprzyjaciela i doprowadziło do rozwoju ataków. W ten sposób masowymi ofiarami w ludziach nieprzyjaciel osłabił swoją gotowość do walk wiosennych. Nie potrafił on przeprowadzić żadnego uderzenia niszczycielskiego, chociaż warunki zimowe sprzyjały temu, kto do nich jest przyzwyczajony. Nadzieje bolszewików na zmianę szczęścia w zimie musiały być porzucone".

Sala Licytacyjna Lombardu Miejskiego

jedynym miejscem dobrej sprzedaży

Dzięki inicjatywie dyrektora lombardu miejskiego, dypl. ekonom. p. Koreckasa i za zgodą Komisarza Okręgu Wilno — Miasto, zarząd miejski uruchomił przy ul. Uosto 9 (b. Portowa) salę licytacyjną.

Tego rodzaju instytucji w Wilnie dotychczas nie było. Wyłoniło ją samo życie. W sali licytacyjnej poza rzeczami zajętymi i skonfiskowanymi przez władze, będą również licytowane nieruchomości osób prywatnych, które chcąc korzystnie zbyć rzeczy, zgłoszą się do podobnej tranzakcji. Do tej pory rzeczy zajęte przez władze z tytułu nieopłaconych podatków, konsfiskat i innych należności skarbowych były sprzedawane przez poszczególne urzędy w różnym czasie i różnych miejscach, dając przez to okazję dobrego kupna jedynie nielicznej garstce ludzi, powiadomionych o tych licytacjach, którzy zazwyczaj z góry ustalali między sobą przebieg całej tranzakcji.

Obecnie sala licytacyjna lombardu miejskiego stanie się jedynym miejscem, gdzie koncentrować się będą wszystkie ruchomości, przeznaczone na sprzedaż z licytacji. Licytacje będą się odbywać periodycznie, a publiczność będzie o nich obszernie poinformowana. Nowe lub używane rzeczy na sprzedaż można zgłaszać do lombardu w dnie urzędowe w godz. 9—14.

Zainteresowane urzędy i osoby prywatne w każdym czasie (w godzinach urzędowych) mogą uzyskać wyczerpujące informacje i porady. Poszczególne terminy licytacji będą ogłaszane na sali licytacyjnej.

Specjalnie podkreślić należy znaczenie nowej instytucji dla osób prywatnych, które omijając rynek, będą mogły w drodze publicznej licytacji uzyskać za swoje rzeczy najwyższe ceny, każda bowiem licytacja, odbywając się w określonych warunkach, daje sprzedającemu możliwość osiągnięcia jak największej korzyści.

We wszystkich sprawach związanych z licytacją publiczną, należy zwracać się do lombardu miejskiego. (to).

Zatopienie największego parowca świata

służącego do przewożenia rudy

BERLIN. Podczas gdy Roosevelt dotarł w swoich przyznaniach się do strat okrętów u wybrzeża Stanów Zjednoczonych dopiero do 49.000 trb., czwarty zwycięski meldunek niemieckich łodzi podwodnych z czwartku donosi o zatopieniu już 49 okrętów, o ogólnej pojemności 350.000 trb. Wynosi to siedem razy więcej niż podał Roosevelt, i odpowiada ponad półrocznej produkcji doków Stanów Zjednoczonych. Wśród zatopionych okrętów znajdują się wciąż szczególnie cenne statki, głównie cysterny, a obecnie transportowiec rudy o przeszło 15.000 trb. Jest to największy transportowiec rudy na świecie.

Ogłoszone w czwartkowym komunikacie Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych jako zatopione parowce są to następujące statki: transportowiec rudy „Amerikaland" o 15.355 trb. i parowiec „Empire Wilde Beest" o 5.631 trb., „Rochester" o 6.836 trb., „Traweller" o 3.968 trb., „Tacoma Star" o 7.927 trb. i statek-cysterna „Troutolite" o 7.178 trb.

Statek motorowy „Americaland" jest długi na 171 m. i ponad 20 m. szeroki. Był on zbudowany dla Szwecji w r. 1925 w dokach niemieckich, pływał jednak teraz w służbie wrogów Niemiec. Pojemność tego olbrzymiego frachtowca wynosiła 15.355 trb., a zdolność ładunkowa osiągała prawie 22.000 ton ciężaru. Gdy się wie, jak bardzo angielski i amerykański przemysł zbrojeniowy skazany jest na przywóz określonych rud przez morze, wówczas można zrozumieć, jakie znaczenie ma strata 22.000 ton ładunkowych. Poza tym „Amerikaland" był wysokowartościowym statkiem specjalnym. Jego budowa i urządzenia ładunkowe były dostosowane do przewożenia rudy i to w ten sposób by zatrzymywanie się w porcie mogło trwać jak najkrócej, a zdolność przewozu była wzmożona. Tego rodzaju statków specjalnych Anglia i Stany Zjednoczone nie mogą w czasie wojny uzupełnić.

Los emerytów

Przypadkowo redakcję naszą odwiedzają byli emeryci, opowiadając o swoim niełatwym losie.

W obecnej chwili możemy poradzić tylko wszystkim byłym emerytom aby ubiegali się o otrzymanie zapomóg i rent starczych w Urzędzie Opieki Socjalnej (Gedyminogatve 27 (b. ul. Mickiewicza) na zasadach ogólnych przewidzianych dla wszystkich niezamożnych mieszkańców miasta o przekroczonej górnej granicy wieku.

Niewątpliwie w niedalekiej przyszłości, sprawy zaopatrzenia byłych emerytów zostaną przez czynniki miarodajne pozytywnie załatwione. (to).

Rolniku! Kto sprzedaje swoje produkty w handlu nielegalnym grzeszy wobec swych sióstr i braci w mieście.

Wiadomości z dnia

11 Luty — ŚRODA
Seweryna, Lucjusza
Wschód słońca g. 7.51
Zachód „ „ 17.16

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś: od godz. 17.35 do 7.35.

— SPRZEDAŻ WYROBÓW TYTONIOWYCH. Od dnia 1 lutego br. sprzedaż wyrobów tytoniowych dla ludności cywilnej będzie dokonywana wyłącznie na podstawie t. zw. orderów na towary przemysłowe. Ordery te będą wydawano wyłącznie mężczyznom, którzy mają ukończonych lat 18. Wydawanie orderów dokonują biura rejonowe, prze prowadzające podział kart żywnościowych. Ordery będą wydawane w dwóch rodzajach: z nadrukiem V — dla mieszkańców miast i z nadrukiem KV — dla mieszkańców wsi. Mieszkańcy miast otrzymają na tej podstawie po 20 papierosów tygodniowo, mieszkańcy wsi po 30 papierosów miesięcznie. Odpowiednie kupony przy orderach na towary przemysłowe będą ważne do dnia 15 marca. Kupony kart żywnościowych na papierosy obecnie zostały unieważnione.

Ze względu na ograniczone zapasy surowca nie przewiduje się na razie podwyżki wyznaczonej normy. Wyznaczenie mniejszej normy dla mieszkańców wsi, tłumaczy się tym, że znaczna część swego zapotrzebowania pokrywają oni tytoniem własnej uprawy. (p.).

— OBŁOŻENIE PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH PODATKIEM OBROTOWYM. Na podstawie zarządzenia Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego wprowadza się w Gener. Komisariacie Litwy dla wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, za wyjątkiem znacjonalizowanych przedsiębiorstw gospodarczych, obowiązek opłacania podatku obrotowego z mocą obowiązującą od 1 sierpnia 1941 r.

(„W. Z.") r.

— MAKSYMALNA TAKSA FOTOGRAFICZNA. Komisarz Rzeszy dla Kraju Wschodniego wydał zarządzenie, w którym ustalił najwyższe ceny za roboty fotograficzne. Ceny te odnoszą się do wszystkich gałęzi przemysłu fotograficznego, t. zn. zarówno za wykonanie fotografij paszportowych, wzgl. pocztówek, jak za wykonanie prac amatorskich, jak np. wywoływania, odbitki i powiększania. („W. Z.") r.

— W SPRAWIE PODATKU OSOBOWEGO. Jeszcze raz przypominamy naszym czytelnikom, że do składania deklaracyj o podatku osobowym obowiązani są wszyscy mieszkańcy m. Wilna bez względu na zawód i wiek. Deklaracje należy wypełniać w ten sposób, żeby na jednej ankiecie figurowały wszystkie osoby, zamieszkujące w danym mieszkaniu. Szczegóły oraz formalności związane z zapełnianiem tych ankiet podawaliśmy już kilkakrotnie, obecnie przypominamy tylko, że osoby obowiązane do wpłacenia podatku muszą go opłacić jednocześnie ze złożeniem deklaracji.

W myśl zarządzeń Komisarza Okręgowego podatek należy wpłacać w następującej wysokości. mężczyźni w wieku od 18 do 20 lat i od 50 do 60 lat po 10 marek; mężczyźni w wieku od 20 do 50 lat po 15 marek; kobiety w wieku od 18 do 20 i od 40 do 50 lat po 8.00 marek, a kobiety w wieku od 20 do 40 lat po 12 marek. Od tego wymiaru są przewidziane następujące ulgi: dla osób, które utraciły od 40 do 60 proc. zdolności do pracy, wymiar ulega zmniejszeniu o 50 proc. dla płatników posiadających dzieci o 15 proc. za każde dziecko.

Od podatku osobowego zwolnione są tylko te osoby, które: a) opłacają podatek dochodowy lub od uposażeń, b) osoby które w dniu 1 listopada 1941 r. miały mniej niż 18 lat, oraz mężczyźni, którzy w tym samym czasie mieli ukończony 60 rok życia i kobiety, które ukończyły 50 rok życia, c) osoby, które utraciły zdolność do pracy ponad 60 proc., d) kobiety zamężne.

Prawa do tych ulg winny być udowodnione dokumentami, załączonymi do ankiety. żadnych innych ulg zarządzenia nie przewidują. W razie nieopłacenia podatku, lub niedostarczenia dokumentów, stwierdzających uprawnienie do ulg podatek wraz z odpowiednią grzywną zostanie ściągnięty w drodze przymusowej. Prekluzyjny termin upływa w dniu 15 lutego br. i nie będzie przedłużony. (to).

— ZASTAW ZA BUTELKI. Władze ustaliły sumę zastawu, który wolno pobierać za butelki od piwa, lemoniady i t. p. Zastaw ten może wynosić 20 fenigów. (p).

— ZAGOSPODAROWANIE PRZEDSIĘBIORSTW OPUSZCZONYCH. ODDZIAŁY I PODODDZIAŁY S-KI GOSPODARKI ROLNEJ W OKR. GEN. LITWY. Jak już nasi czytelnicy pamiętają z poprzednich doniesień na podstawie zarządzenia Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego, powstała „Spółka Gospodarki Rolnej Kraju Wschodniego" z ogr. odp. Dla gen. okr. Litwy uruchomiono oddział w Kownie, w Wilnie, Szawlach i Poniewieżu — pod-oddziały.

Oddział kowieński s-ki gospodarki rolnej przejmuje pod swój główny zarząd majątki państwowe w Litwie łącznie z dyrekcjami stacyj traktorowych, jak również wszystkie przedsiębiorstwa rolne oraz działki gruntu zagospodarowane, lub zarządzane przez inne państwowe, lub komunalne zarządy oraz przez organizacje i związki polityczne, religijne, gospodarcze lub zawodowe, trusty, banki, spółdzielnie i t. d. Dotyczy to również wszystkich przedsiębiorstw rolnych i działek gruntów, posiadanych przez żydów, względnie pozostawionych przez repatriantów i wogóle bezpańskich.

— OSTRZEŻENIE POD ADRESEM POKĄTNYCH HANDLARZY. Jak się dowiadujemy z miarodajnych ostrzeżeń przez prasę i radio, w dalszym ciągu przyłapuje się na gorącym uczynku osoby, zajmujące się pokątnym handlem. Zamiast spodziewanego zarobku oczekuje je surowa kara. Osobnicy ci kierowani przez nikczemną żądzę zysku występują przeciwko interesom rodaków w miastach, stawiając pod znakiem zapytania, przez swoje zbrodnicze postępowania, zaopatrzenie miast w najniezbędniejsze artykuły spożywcze.

Twardy wyrok i najgłębsza pogarda musi dotknąć także i tych, co nabywają w handlu pokątnym proponowane im produkty. Nietylko bowiem wspierają oni niepomnych swych obowiązków rolników i ich podłych pomocników, bogacących się bez skrupułów na obecnej wojnie i ofiarach, ponoszonych przez innych; — czynią oni niestety coś więcej: mianowicie przez proponowanie wygórowanych cen kuszą uczciwych rolników.

Wszyscy trzej: niesumienny rolnik i jego poplecznicy i egoistyczny kupiec w mieście ponoszą winę za to, że kompetentne władze mimo poważnych wysiłków nie są w stanie zwiększyć norm dla ludności miejskiej. Albowiem te ilości artykułów, które powinny służyć całej ludności tkwią zmagazynowane w gospodarstwach domowych poszczególnych nieodpowiedzialnych jednostek, zaopatrzonych obficie na długie miesiące, prowadzących „dobre życie" na koszt swych współrodaków. To też każdy obywatel, który się dowie o budzącym oburzenie precedensie tych szkodników obowiązany jest zawiadomić o tym kompetentne władze. W ten sposób spełni on nie tylko swój oczywisty obowiązek, lecz przyczyni się również do sprowadzenia na należyte tory sprawy zaopatrywania ludności w artykuły spożywcze. („W. Z.") r.

— O ZWIĘKSZENIE ILOŚCI OWIEC. Podług danych statystycznych, ilość owiec w naszym kraju przez okres panowania sowieckiego zmniejszyła się o 11,9 proc. Ponieważ owce odgrywają bardzo doniosłą rolę w gospodarce krajowej ze względu na wełnę, więc izba rolnicza czyni wszelkie zabiegi o doprowadzenie pogłowia tych zwierząt przynajmniej do poprzedniego stanu, starając się jednocześnie o poprawienie rasy. W tym celu w końcu ub. roku rozdano rolnikom pewną ilość stadników-baranów, z tym wyliczeniem, aby jeden baran przypadał na 20 do 40 owiec. Przydzielone poszczególnym rolnikom barany są z rasy owiec czarnogłowych i zostały sprowadzone z Prus Wschodnich. Jednocześnie zachęcono rolników do pozostawienia na zimę znacznie większej niż zazwyczaj ilości maciorek (p.).

— KOMUNIKAT. Od dnia 8 lutego 1942 r. są czynne przy Instytucie Oświatowym dla Dorosłych w Wilnie **Kursy języka litewskiego.** Wykłady odbywają się w dzień i wieczorem. Słuchacze są podzieleni na początkujących i zaawansowanych. Zaawansowani rozpoczynają prace w dniu 10 lutego br. Wykłady odbywają się przy ul. Sv. Jurgio (Świętojerskiej) 3 we wtorki, czwartki i soboty. Jeszcze można zarejestrować się w kancelarii Instytutu przy ul. Sv. Jurgio (Świętojerskiej) 3—6, tel. 691 i 163 w dni powszednie od 10 do 15 godz. Dyrektor.

— KATASTROFA SAMOCHODOWA. Onegdaj na ulicy Steponu (Stefańska), zderzyły się dwa samochody ciężarowe należące do instytucyj gospodarczych.

Poza obsługą samochodów ucierpieli dwaj przechodnie: Grażulis Aleksander, zam. przy ul. Subaczius (Subocz) 10—2, oraz Zajączkowski Jakub, zam. przy ul. Kauno (Kijowska) nr. 39.

Przybyłe pogotowie ratunkowe ofiary wypadku przewiozło do szpitala św. Jakuba. (t).

— WYPADEK PRZY PRACY. Onegdaj podczas pracy w fabryce „Tauras" złamała nogę robotnica Łukomska Józefa, zamieszkała przy ul. Vandentiekių (Wodociągowa) 9 m. 3. Przybyłe pogotowie ratunkowe ofiarę wypadku przewiozło do szpitala Czerwonego Krzyża. (t).

Obwieszczenie

Wyznaczony przez Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego w zarządzeniu o odbudowie gospodarczej Kraju Wschodniego z 29 listopada 1941 r. termin składania podań na potrzebujące zezwolenia interesy i czynności charakteru prawnego zostaje przedłużony do 28 lutego 1942 r.

Generalny Komisarz w Kownie
z polec. Dr. PENSE.

---

† ś. p.

ANTONI JEZIERSKI

opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 9. II. 1942 roku, przeżywszy lat 67.

Pogrzeb nastąpi dnia 12. II. o godz 12 z domu żałoby przy ul. Bokšto (Baksztа) 21 na cmentarz Rossa. O tych smutnych obrzędach zawiadamia pogrążona w smutku RODZINA.

Za duszę

ś. p. † **Józefa Oświecińskiego**

b. emeryta P.K.P.

zmarłego nagle w dniu 28 stycznia rb. w Nowej-Wilejce będzie odprawione nabożeństwo żałobne w dniu 13 lutego rb. o godzinie 8.30 w kościele św. Kazimierza w Wilnie.

O czym zawiadamia stroskana

RODZINA.

Nabożeństwo żałobne za duszę

† ś. p. **Stefana Sadowskiego**

kpt. w st. spocz. zmarłego dn. 9 I 1942 r.,

odbędzie się dnia 12.II o godz. 10 w kościele Sw. Jakuba w Wilnie, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych **Rodzina.**

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Drobne do 10 słów — 1 RM., następne słowo — 5 fen., 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 10 fen. za wyraz litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 20 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.